

210-milionowa „bomba szczepionkowa” tyka coraz głośniej

25 września 2021

W magazynach rządu leży lub za chwilę będzie leżeć 60 milionów dawek tzw. „szczepionek przeciw Covid-19”. Za chwilę tym substancjom zacznie się kończyć termin ważności i będą się nadawały tylko do wyrzucenia.

Koszt zakupu tych dawek to ok. 5 miliardów zł. Nikt na świecie nie chce od nas tego wziąć nawet za pół ceny, dlatego, że przepłaciliśmy okrutnie. Komisja Europejska „wynegocjowała” za np. produkt Pfizera cenę ponad 23 dolary za dawkę, gdy tymczasem według umów z Albanią i Kolumbią, które „wyciekły” Pfizer sprzedał swój produkt tym krajom po 12 dolarów za dawkę, czyli prawie 50% taniej. Wydaje się więc że tzw. negocjacje cenowe coś nie za dobrze udały się Komisji Europejskiej.

Ale to nie Komisja Europejska zapłaci rachunek, tylko Polska i pozostałe kraje Unii. Właśnie w Rumunii zdano sobie sprawę, że chyba coś z tymi negocjacjami było nie w porządku i rozpoczęto śledztwo w tej sprawie.

Ale to tylko wydaje się być „wierzchołek góry lodowej” problemów i kosztów. Otóż na lata 2022-2023 Komisja Europejska zamówiła dla krajów Unii 1,8 miliarda dawek tzw. „szczepionek” przeciw Covid-19.

Biorąc procentowy udział ludności wypada, że Polsce przypadnie ok. 150 milionów dawek, czyli po ok. dwie dawki rocznie na każdego statystycznego Polaka. Koszt zakupu jest horrendalny i wyniesie ok. 15 mld złotych. Gdybyśmy nie oddali negocjacji cenowych Komisji Europejskiej i postąpili podobnie jak Albania i Kolumbia, i kupili sami te 150 milionów dawek bez

pośrednictwa Komisji Europejskiej prosto od producenta, to zapłacilibyśmy o blisko połowę mniej i zaoszczędzili 7 mld złotych.

Ponieważ prawdopodobnie Polska i inne kraje Unii płacą za tzw. „szczepionki” najdrożej na świecie, w przypadku ich niewykorzystania nikt od nas ich za tę cenę nie odkupi. Nawet za pół ceny będzie je trudno komuś sprzedać. Straty mogą więc być gigantyczne.

Źródło: [NEon24.pl](https://neon24.pl)